

Cena 6 fen. z dodatkiem kartonowym 10 fen.

# Nowy Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Poniedziałek, dnia 18 października 1915 r.

Redakcja i administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego“ mieści się przy ul. Zachodniej № 37.  
Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 11 pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz.  
Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.  
Adres telegraficzny „Łódź-Kurier“.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie 12 m.k., półrocznie 6 m.k., miesięcznie 1 m.k.  
Za ogłoszenie do domu lub przesyłką pocztową dolicza się 40 fen. miesięcznie.  
Za przesyłkę zagranicą dolicza się 1 markę miesięcznie.  
Zmiana adresu 40 fen.      Telefoni nr. 233.

Cena ogłoszeń 1-sza strona 1 m.k. za wiersz lub jego miejsce, nadstawa 1 m.k., nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwyczajne 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wiersz.  
Dziękowania za miejsca w 1-sza strona 1 m.k., reklamy po 40 fen., zwyczajne 24 fen. za wiersz lub jego miejsce w tekście 1.50 m.k..

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły z góry ceną nieuznanych honorariów administracja wypłacać nie będzie.

## Obwieszczenie.

Jego Cesarska Mość raczył zamianować mnie wojskowym gubernatorem w Łodzi.

Cesarsko-Niemiecka Łódzka gubernja wojskowa obejmuje powiaty Łódzki miasto i wieś, Łaski, Brzeziński, Łęczycki i części Łowickiego.

Rozmieszczone na obszarze tym władze wojskowe, wojska i zakłady wojskowe, wchodzą pod me bezpośrednie rozkazy.

Komendantura miejscowa w Łodzi pozostaje.

Wyższe sądownictwo w Wojskowej Gubernji Łódzkiej, przeszło na sąd gubernjalny.

Lokale Gubernji Wojskowej znajdują się w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej nr. 219.

Sąd gubernjalny znajduje się jak dotąd przy ulicy Pasażu Meyera nr. 4.

Gubernator wojskowy  
**Barth**  
generał-porucznik.

## Praca a żebranina.

Zapoczątkowana przez pastora Gundlacha a poparta przez władze municypalne naszego miasta akcja znalezienia pracy na wsi dla preletariatu miejskiego zasługuje na baczność uwagę i uznanie ze strony społeczeństwa, na którego barkach już od roku spoczywa troska o utrzymanie przy życiu sześćdziesięciu tysięcy istnień ludzkich. Czy atoli akcja ta—zważywszy na poziom moralny i charakter poważnej większości robotników naszych—osiągnie w całej rozciągłości skutek zamierzony—przyszłość okaże. Bo wątpliwości pod tym względem nastrocza się dużo.

Wojna przedewszystkiem wydoływa na jaw wszystkie ujemne cechy robotników. Nadchodzące ze wszystkich centrów fabrycznych wieści stwierdzają zgodnie, że wyższy nieliczne wszędy gromadki robotników uswiadomionych—szary ogół tychże woli zebrać jak pracować.

Prawda, że pracy tej brak. Ale brak jej tylko w fabrykach. Wojna natomiast przetrzebiła ekrutnie ludność wiejską, a naprawa spustoszeń na wsiach zrodziła potrzebę tysięcy rąk roboczych. Dla robotnika fabrycznego, oczywiście, odmienny to rodzaj pracy, cięższy pod wieloma względami, od uprawianego dotychczas. Jednakże, gdy wybór pozostaje między żebraniną a taką pracą—szłowiek ma ały amunicję i poczucie wartości swojej, wahać się chyba nie powinien. Tymczasem bolesna rzeczywistość wykazuje, że robotni-

cy nasi wola żyć z cudzej łaski, jak z własnej pracy.

Cały kraj zalany jest dziś falangami ludzi dorosłych, kobiet i dzieci, krążących z koszykami od wsi do wsi i zebranych o drtki w naturze. Tylko minimalny odsetek tych wędrowników przyjmuje propozycję pracy, reszta uchyla się od niej bądź pod różnymi pretekstami, bądź też wprost oświadczają, że nie po pracę idą.

Wieś, która przeżyła i przeżywa jeszcze ciężkie chwile, ma przynajmniej żywność jeszcze. A wieśniacy tyle się nasłuchali o głodzie i nędzy w wielkich miastach, że litość ich i obdarowywanie biedoty chodzikiem była narazie całkiem zrozumiała. Obecnie jednak pogląd ten pod wpływem wielu doświadczeń uległ zmianie.

Korespondent „Kur. Zagłębia“ ze wsi takie pouczające na ten temat przytacza spostrzeżenia:

Zdawało się dobrodusznym gospodarzom na zagonie, że, gdy nadejdą gorące żniwa, ręk do sierpa i innej posługi w polu nie zabraknie, wobec tylu osób do pracy przydatnych, a cierpiących nędzę jedynie dlatego, że tej pracy na razie znaleźć nie mogli. Zdawało się, że kto tylko będzie miał sposobność derwać się do żniwa i wogóle do robót polnych, nie pogardzi tem szlachetnem zajęciem, byle tylko i dla siebie coś zarobić i przyczynić się do sprzętu ogólnego zapasu chleba, którego sam później potrzebował będzie. Czy oczekiwania te zostały spełnione?

Wstępuję w dom kmiecy zdrowa kobieta z prośbą o wsparcie. Gospodarz domu ofiaruje jej pracę w polu.

— Ja słaba jestem, to dla mnie za trudne!—odpowiada prosto z mostu i ofiarowanego zarobku nie przyjmuje.

— Więc tobie młodej pracować się nie chce i wolisz zebrać, a ja stary ręce sobie urabiam? Wynos mi się stąd!—przepędził ją z oczu sędziwy kmieć. Chyba miał słuszność!

Młody zdrowy wyrostek wraz z całą gromadą zbiera wsparcia od dobrych ludzi.

— A możebyś się zgodził na żniwiarza, biedny jesteś, możesz sobie zarobić i odżywić się.

— Zaraz, panie gospodarzu! tylko skoczę i poradzę się ciotki!

I jak skoczył, to go już więcej gospodarskie oko nie widziało; co mu doradziła ciotka, niewiadomo.

Pewna znów dziewczyna zdobyła się już na tyle energii, że dwa dni wydażyła robić w polu. Naraz zapragnęła wrócić do swego domu.

— Pójdę po sukienki, com je zostawiła, to potem za parę dni znowu przyjdę tutaj.

W pośpiechu nawet zapłaty nie żądała, ale też ani z sukienkami, ani bez, nie powróciła.

Czerstwa kobieta zgłasza się do gospodarza prosząc o wsparcie.

— Dobrze, kobieto! Nie tylko wsparcia jednorazowego, ale i zarobku ci udzielię. Owszem, zamawiam cię do żniwa, a potem do roboty chociaż na miesiąc. Za to się odżywisz poddostatkiem, zarobisz, a w wikt, zaopatrzę cię, gdy będziesz odchodziła, na całą zimę dla ciebie i dzieci.

— E, kiedym ja takiej roboty nie nauczyła, to się nie podejmę!

I na takie dostępne a wygodne warunki nie przystała.

Są to wszystko, jak korespondent zapewnia, rozmowy autentyczne. Ale i z innych stron o podobnych faktach słychnąć. Oto warsz. „Dziennik Polski“ podaje między innymi dwie takie, zgoła nie olendorfowskie rozmówki:

— Roboty chcecie, kobietko?

— Oj chcę, panie złoty, kamieniem bym tłukła na szosie!

— A macie jaki koszyk?

— Znajdzie się.

— No, to pójdziecie kartofle kopać, zaraz za rogatką.

— A co to ja oia, matkę za bitam, żebym miała kartofle kopać? Albo inna:

— Dobrze, dostaniecie robote, ale płacić będą od sztuki.

Nie mogę, panie! Tylko na dniówkę pójdę!

— Przecież od sztuki możecie więcej zarobić jeżeli się postaracie!

— Ii... Jak pójdę na śniadanie, na obiad i na kolację do Komitetu, to tam i nie wiele się czasu na robotę zostanie. Dużoby zarobić!

— Tacy to mądry jesteście?

— Ha, bieda rozumu uczy...

Tego rodzaju przekładanie żebrani nad pracę stanowi smutną bolączkę społeczną i dowód niskiego poziomu kulturalnego ludu robotczego, a zarazem możliwe jest tylko u nas w kraju najgłupszej w świecie filantropii. Nie mówiąc już o innych narodach zachodnich, gdzie żebrani na jest surowo karana, ale w Galicji i Poznańskim żebrani wędrowni nie miałyby szans bytowania. Tam potrafią wspomóc, ale zarazem wiedzą, komu udzielić wsparcia. U nas dają temu, kto prosi, a tam takim u jeno, kto istotnie zarobić nie może.

Al. Biel.

## Wokół wojny.

Sytuacja na froncie serbskim.

Korespondent „Journal'u“ z Niszu donosi: Sytuacja na froncie serbskim jest coraz gorsza. Niemcy i austriacy przetransportowali na front ten masę amunicji i otrzymali znaczne posiłki. Bez pomocy Serbja niewiele może zdziałać.

Rząd grecki oświadczył rządowi serbskiemu, iż nie będzie przeszkadzał czwórporozumieniu w lądowaniu wojsk przez Saloniki. Jeżeli zaś wojska francuskie już od pięciu dni nie ruszą z Saloniki w dalszą drogę, to winę tego należy przypisać dowództwu francuskiemu, które zwleka jeszcze i czeka.

Anglja wypowiedziała wojnę Bułgarji.

Z Londynu donosi biuro Reutersa: Anglja wypowiedziała wojnę Bułgarji.

Ministerjum spraw zewnętrznych komunikuje: Ponieważ Bułgarja wypowiedzi wojnę Serbji stanęła po stronie mocarstw centralnych, Anglja za pośrednictwem ambasadora szwedzkiego zakomunikowała Bułgarji, iż do dnia 15 go października znajduje się z nią na stopie wojennej.

Przygotowania koalicji przeciw Bułgarji.

Rzymski korespondent biura Reutersa, upoważniony jest do oświadczenia, że rządy czwórporozumienia poczyniły przygotowania do wystąpienia wielkimi siłami przeciwko Bułgarji. Wkrótce 100,000 żołnierzy wyładuje w Salonikach.

Stanowisko Rumunii.

„Südslavische Korrespondenz“ donosi z Bukaresztu: Według informacji dziennika „Dreptata“ rząd rosyjski polecił swojemu przedstawicielowi w Bukareszcie, aby wysądował rząd rumuński, czy nie udałoby się uzyskać na przepuszczenie wojsk rosyjskich przez Dobrudżę do Bułgarii. Prezes ministrów, Bratiano, odpowiedział przedstawicielowi Rosji, że Rumunia zdecydowana jest bronić swej neutralności wszelkimi siłami, jakie ma do rozporządzenia.

„Voss. Zeit.“ notuje opinię Vivianiego o Rumunii w następujący sposób. Viviani uważa Rumunię w swym bilansie bałkańskim za siłę przyjazną dla czwórporozumienia. Rumunia wie dobrze, że tylko zwycięstwo koalicji może ziszczyć jej aspiracje narodowe.

Grecja edmawia.

Dzienniki londyńskie donoszą z Aten, że rząd grecki odpowiedział edmownie na zapytanie Serbji, czy Grecja, zgodnie z warunkami traktatu przyjdzie jej z pomocą.

Zaimis wyraził przy tej okazji nadzieję, że postawa rządu zyska sobie aprobatę większości narodu.

Grecja neutralność.

Przez Amsterdam donoszą: „Times“ dowiaduje się z Aten, że prezes ministrów Zaimis zapewniał posła bułgarskiego, który żądał oświadczenia rządu greckiego co do stanowiska Grecji, iż Grecja pozostanie neutralna.

Biuro Reutersa dowiaduje się, że poseł grecki w Londynie wręczył sekretarzowi stanu Grey'owi notę swiego rządu, oświadczającą, że warunki sojuszu grecko-serbskiego nie obowiązują Grecji w danym wypadku do przyścia Serbji z pomocą.

Nadzieje francuzów.

Prasa francuska uspokaja swych czytelników jedynie nadziejami na Rumunię. „Echo de Paris“ podaje wiadomość z Bukaresztu, pochodzącą jakoby z wiarogodnego źródła, że Bratiano udzielił przedstawicielom koalicji ponownie uspokajających zapewnień, co do postawy Rumunii. Według tych wynurzeń udział Rumunii w wojnie jest w dalszym ciągu zapewniony, rząd bukareszteński czeka jedynie na chwilę odpowiednią.

Powysze doniesienia paryskie zdają się być o tyle nieprawdopodobne, że według wiadomości z Piotrogradu, Bratiano od pewnego czasu coraz otwarciej zwraca się przeciwko partji wojennej z Filipescu na czele.

(Berl. Tag.)

Straty rosyjskiego personelu oficerskiego.

Według rosyjskich list urzędowych, straty rosyjskiego personelu oficerskiego są obecnie, wskutek ostatnich usiłowań Rosjan przejść do ofensywy, daleko większe niż w ciągu ostatnich miesięcy. W najnowszych listach wykazane straty dochodzą od 400 do 500 oficerów dziennie. Straty te wywołała zwłaszcza ofensywa na froncie południowo-wschodnim. Procent oficerów młodych wynosi 85 do 90 proc. ogólnej liczby strat. Nie sposób prawie znaleźć już w wykazach oficerów stopni średnich, zwłaszcza kapitanów.

Rosja nie chce naruszyć neutralności Rumunii.

Petersburska agencja telegraficzna zaprzecza wiadomości, jakoby Rosja miała zamiar naruszyć neutralność Rumunii, aby uderzyć na Bułgarię.

Léon Bourgois następcą Delcassé'go?

Podług nadeszłych do Genewy wiadomości Léon Bourgois oświadczył gotowość przyjęcia teki ministra spraw zagranicznych.

Kapitulacja Asquith'a w sprawie powszechnej służby wojskowej.

Podług ostatnich wiadomości nadeszłych z Londynu drogą na Kopenhagę, angielski kryzys ministerialny zakończył się ostatecznym zwró-

nięciem konserwatystów. Asquith zarówno jak Kitchener ustąpił w sprawie powszechnej służby wojskowej.

Sonnino chory.

„Sera“ donosi z Rzymu, że Sonnino jest od dni kilku niezdrów; stan jego nie jest niepokojącym — ale nie mógł Sonnino przybyć na ostatnie zebranie rady ministrów, które przeto odłożono do dnia następnego.

Za pokojem i przeciw.

„Reichspost“ donosi w prywatnym telegramie z Sztokholmu:

Jeden z organów pravicowców rosyjskich „Ziemszczyna“ obwinia blok postępowy, że pragnie przeciągnąć wojnę w nieskończoność.

Na to odpowiada „Riecz“ twierdzeniem, że jeśli „Ziemszczyna“ protestuje przeciw przeciąganiu wojny, to można z tego usiłowania wyciągnąć wnioski, iż koła, stojące za tem pismem, dążą do zawarcia pokoju.

Kronika

— (o) Z sekcji kobiet przy delegacji niesienia pomocy biednym. Przewodnicząca sekcji kobiet przy żydowskiej delegacji niesienia pomocy biednym mianowano panią Biel-szowską.

Członkiniami zarządu są panie: Gersohn, Hartman, Epsztajn, Jeleń, Lindenfeld, Librach i Szuck.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu postanowiono, zgodnie z uchwałą magistratu, podzielić miasto na 18 u-cząstków, u-cząstki zaś podzielić na cztery części i w każdej utworzyć podkomisję do załatwiania wszelkich formalności.

Biuro centralne mieści się przy ul. Piotrkowskiej № 24 i czynne jest codziennie od 9 rano do 1 po poł. i od 3 do 6 po poł.

Sekretarzem został p. Heller. Zawiadomienia o potrzebie pomocy lekarskiej przyjmować będą kancelarie wszystkich u-cząstków.

Otworzono następujące u-cząstki: (I, II, XV, XVII i XVIII nie zostały jeszcze otwarte) III—Radwańska 19, IV—Przedziałna 64, V—Wólczańska 67, VI—Mikołajewska 60, VII—Konstantynowska 27, VIII—Juliusza 36, IX—Zachodnia róg Ogrodowej w ogrodzie Gelicha, X—Konstantynowska 54, XI—Północna 32, XII—Zawadzka 28 (Bafuty), XIII—Brzezińska II, XIII—Reitera 11, XIV—Rokicińska szosa 115, XVI—Lutomierska 17.

Ulice do u-cząstków należą według spisu dzielnic zapomogowych.

— (k) Mleczarnie robotnicze.

Komisja międzyzwiązkowa trzech Stowarzyszeń robotniczych chrześcijańskich i Resursy rzemieślniczej chrześcijańskiej postanowiła otworzyć w wielu punktach miasta mleczarnie robotnicze w których by robotnicy dwa razy dziennie, rano i wieczorem mogli otrzymywać po taniej cenie mleko z chlebem. Odnośne podanie z prośbą o pozwolenie zostało już wysłane do władz.

Pierwszą mleczarnię robotniczą projektuje się otworzyć przedwyszynkiem w południowej dzielnicy miasta.

Obok tych mleczarni powstaną jednocześnie również i mleczarnie dla dzieci, gdzie najbardziej potrzebne, należące do liczby członków Stowarzyszeń otrzymywać będą mleko dla dzieci bezpłatnie.

— (k) O herbaciarni Stow. chrześcijańskich.

Z chwilą nadchodzącej pory zimowej odczuwać się daje potrzeba utworzenia jaknajwiększej liczby punktów, gdzie ludność uboga mogłaby zaopatrywać się w herbatę lub przegotowaną wodę po minimalnej cenie. Do akcji tej, prowadzonej nader intensywnie przez Stow. techników oraz centralną komisję międzyzwiązkową robotniczych związków zawodowych włącza się centralna komisja międzyzwiązkowa chrześcijańskich i resursy rzemieślniczej chrześcijańskiej, postanawiając uruchomić szereg nowych herbaciarni ludowych.

— (r) Z żałobnej karty.

W Monachium zmarł w młodym wieku inż. Stanisław Meissner, najmłodszy syn znanego przemysłowca i obywatela m. Łodzi, p. Józefa Meissnera. S. p. Stanisław był wychowawcą gimnazjum łódzkiego, a następnie kształcił się w Wiedniu i Monachium, gdzie ukończył politechnikę i miał właśnie zdawać na doktorat chemii, gdy śmierć przecięła pasmo młodego życia.

Czesć jego pamięci!

— (k) Srebrne gody.

W ubiegłą środę, p. Edward Wagner święcił 25-letni jubileusz pojęcia ze swą małżonką, Józefą z Lewartowskich.

W uroczystości jubileuszowej przyjęty udział najszerze koła społeczeństwa łódzkiego, ponieważ jubilat zasłużył się miastu wioleletnią pracą na niwie społecznej, biorąc żywy udział w wielu instytucjach.

Jubilat jest obecnie wicekomentantem straży ogniowej ochotniczej szajblerowskiej, prezesem zarządu Stow. techników, założycielem członkiem łódzkiego Pogotowia ratunkowego, członkiem Rady opiekuńczej Szkoły rzemieślniczej, członkiem Giełdy pracy. Po wybuchu wojny był prezesem Komitetu ewakuacyjnego, prezesem Sekcji zbierania ofiar K. O. N. P. B., członkiem centralnego Komitetu milicji obywatelskiej i naczelnikiem VII dzielnicy.

Z jego inicjatywy powstały podczas wojny takie instytucje użyteczności publicznej, jako to: kuchnia dla inteligencji, składnica żywnościowa przy Stow. techników dla sfer inteligencji, tania kuchnia robotnicza na 13 kotłów, tania piekarnia robotnicza, tania kąpiel ludowa i tania herbaciarnia.

Nie tedy dziwnego, że zważywszy na ten ogrom pracy społecznej, uroczystość jubileuszowa przybrała szerokie rozmiary.

Od siebie życzymy, by pp. Wagnierostwo dożyli złotych i brylantowych godów.

— (k) Nowa tania kuchnia robotnicza.

Centralny zarząd tanich i bezpłatnych kuchni przy trzech zjednoczonych stowarzyszeniach robotniczych chrześcijańskich i resursie rzemieślniczej postanowił uruchomić nową dziewiątą tanią kuchnię.

— (r) Z kancelarii parafji Sw. Krzyża.

Wczoraj ogłoszono, że kancelaria parafji Sw. Krzyża otwarta jest dla interesantów od rana, lecz tylko do zmierzchu dnia.

— (r) Ze Stow. drukarzy łódzkich.

Biuro pośrednictwa pracy niniejszem podaje do wiadomości wszystkich drukarzy bezkondycyjnych, przebywających w Łodzi i okolicy, aby zgłaszali się do Stow. drukarzy łódzkich, Widzewska nr. 127, prawa oficyna II piętro.

— (o) Z kasy pożyczkowo-oszczędnościowej (Potudniowa 2). Ze sprawozdania z działalności kasy okazuje się, że liczy ona obecnie 2047 członków. Kapitał zakładowy wynosi 7051 rb., wkłady członków 100,076 rubli.

Podczas wojny wypłacono na rachunek oszczędności 37,157 rb.

— (o) Konfiskata skór.

W ubiegłą środę policja skonfiskowała u jednego z miejscowych kupców transport skór, przeznaczonych na wywóz do Warszawy, wartość 1,300 rb.

Kupca pociągnięto do odpowiedzialności.

— (k) Z życia towarzyskiego.

W dniu 15 b. m. ksiądz kanoni. Prządziecki pobłogosławił związek małżeński pomiędzy mecenasem Bolesławem Jasińskim i panną Janiną Szancerówną, córką znanego lekarza z Piotrkowa.

— (o) Śmierć u narzeczonej.

Wczoraj po południu do służącej p. Bendet przy ul. Zawadzkiej № 30 Marty K. nie przyszedł jej narzeczony, syn stróża domu przy ulicy Piotrkowskiej № 54 Marjan Benke.

B. narzekał na ból głowy i położył się na łóżku w pokoiku przy kuchni, służąca zaś udała się do swoich zajęć.

Gdy po niejakiem czasie powróciła do pokoiku zastała martwą zwłoki narzeczonego.

O wypadku zawiadomiono policję, która trupa zabezpieczyła na miejscu, aż do zajścia władz sądowo-lekarskich.

— (o) Kradzieże.

Wczoraj na Zielonym Rynku Leonowi Stasiakowi skradziono z kieszeni portfel oraz papiery wartościowe.

— (r) Z magazynu obuwni Kawałka (Andrzeja 21) skradziono wczoraj materiałów i obuwni na sumę przesyła 200 rb.

— (o) Zderzenie z tramwajem.

Onegdaj o godz. 4 po południu tramwaj № 4, dążący z Helenowa do miasta najechał na wóz, na którym siedziało 2 robotników: Antoni Kuperak i Walenty Przebieg.

Uderzenie było tak silne, że obadwaj robotnicy spadli z wozu i odnieśli silne obrażenia ciała.

Potłuczonych odwieziono do domu.

— (o) Pożar.

Dziś, o 3 nad ranem na parterze w oficynie fabryki Hirsberga i Wilczyńskiego przy ulicy Wólczańskiej № 45, z niewyjaśnionej przyczyny wynikł pożar.

Na ratunek pospieszyli I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej, które o godz. 3 rano pożar stłumiły.

Straty od ognia są dość znaczne.

Z Warszawy i prowincji.

— „Gaz. Sądowa“ i „Kur. Poranny“ drukują artykuły, w sprawie majoratów w których wywodzą, że „spadkobiercy męczenników powstała 1831 roku mają najelegalniejszą podstawę prawną, by żądać unieważnienia darowizn dóbr skonfiskowanych i eksmisji potomków „usmiritelaj“ i to bez żadnego wynagrodzenia“.

— Donoszą z Krakowa: W sobotę na ulicach miasta urządzone dzień darów dla Warszawy. Na ulicach urządzone stoliki dla kwestiarzy. Zebrano wiele pieniędzy. Dziś w teatrze miejskim przedstawienie na tenże cel, które zatytułowane „Grotger i Chopin“.

— Kilka dzienników warszawskich wypowiedziało się z goryczą, że duchowieństwo nie wzięło udziału w uroczystości poświęcenia pomnika pięciu poległych na Powązkach. Na to zakomunikowano, że nikt władz kościelnych o to nie prosił. Obalając to twierdzenie, ogłoszono w „Dzienniku Polskim“ list, w którym organizatorzy zaznaczają, że byli u arcybiskupa i prosili go o to, lecz spotkała ich odmowa. Wychodząc z założenia — kończą list swój organizatorzy, — że chwila obecna nie jest odpowiednią do podawania do szerzej wiadomości szczegółów tej przykrych rozmowy, niżej podpisani przestają na niniejszem faktycznym wyjaśnieniu.

Czesław Jędrzejewicz, wychowawca b. szkoły głównej, dr. Klemens Pawlikowski, Antoni Ponikowski, inżynier, Stanisław Sliwiński“.

— Obligacje nowej 6 proc. pożyczki m. stoł. Warszawy będą przyjmowane po cenie nominalnej jako kaucje przy wszelkich umowach Zarządem miasta.

— (r) Z Kamińska.

Dla osady Kamińska i całego szeregu miejscowości okolicy tamtejszej, położonych w powiatach piotrkowskim i noworadomskim, czasy wojenne wpływają szczerliwie. Śladów działań wojennych w pobliżu Kamińska nie widać.

Urodzaje, pomimo suszy, jaka panowała wiosną i w początkach lata, wypadły dobrze.

Kartofle, szczególnie sadzone w tak zwane kwadraty, obrodziły nader obficie.

Ceny produktów w Kamińsku są obecnie następujące. Cwierć kartofli kosztuje obecnie 50 kop., marchwi 30 — 35 kop., buraków 30 kop., funt wleprzowiny 40 kop., funt sardzieli lub sioniny 75 kop., kwarta masła 1 rb. 40 kop. — 1 rb. 50 kop.

Drób jest znacznie tańszy niż w okolicy Łodzi: Gęś duża można nabyć za 2 — 3 rb., kaczka za 80 kop. 1 rb. 20 kop., kura za 1 rb. 1 rb. 50 kop., kurczaka za 30—45 kop. — Jaj mendel kosztuje 70—75 kop.

Ze związków i stowarzyszeń.

— (r) Ze Stow. nauczycieli chrześcijań. W sobotę odbyło się w Domu ludowym nadzwyczajne zebranie ogólne w celu omówienia kwestji płac nauczycielskich i wybrania zarządu.

Po kilkunastogodzinnych dyskusjach przyjęto wniosek o przekazaniu sprawy unormowania płac nowemu zarządowi, do którego wybrano pp. Knothego, St. Jezińskiego, Putto, Talina, Garlickiego, Pawlikowskiego, Oslecka, Kowalskiego i Stefanowską.

Przyjęto następujące wnioski w sprawie unormowania płac nauczycielskich.

1) Zebranie ogólne poleca zarządowi zwołać w czasie najbliższym nauczycieli szkół średnich dla omówienia kwestji płac oraz dla wyboru stałej delegacji, która wspólnie z de-



legacją sekcji przełożonych ma unormować zasadnicze stosunki stron obu. 2) Zebranie ogólne poleca zarządowi zająć się kwestją unormowania płacy nauczycieli w szkołach niższych prywatnych i fabrycznych. Zarządowi przekazano również sprawę utworzenia kasy samopomocy.

— (k) Ze Związku robotników wyznania chrześcijańskiego. Wczoraj odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków miejscowego oddziału Związku robotników i robotnic wyznania chrześcijańskiego w Królestwie Polskim.

Przewodniczył prezes zarządu p. Szpicenfał.

Zgodnie z 1 punktem porządku dziennego dokonano wyborów zarządu oddziału miejscowego, do którego weszły następujące osoby: Weiss, Szöler, Beyerlein, Oskar Meyer, Cerbe, Kronig, Retz, Dreger, Stach, Lewin, Gloksin i Wizner. W drugim punkcie były redaktor pisma „Gewerkschaft“, p. Neuman, wygłosił odczyt na temat: „Stanowisko kobiety w ruchu robotniczym“. Prelegent w piękny i treściwy wykładzie wygłosił wiele pięknych myśli i poglądów o tem, iż na kobietę pracującą nie należy patrzeć wyłącznie, jak na niepożądanego konkurenta, ponieważ obecne stosunki społeczne czynią coraz trudniejszą egzystencję kobiety z klas pracujących, zwłaszcza zaś samotnej, która musi szukać w pracy zaspokojenia swych potrzeb i powitana być winna przy pracy jako koleżanka, która sięga po swój udział w organizacji zawodowej i pragnie ręką w rękę z robotnikiem iść w walce o polepszenie warunków pracy i bytu robotnika.

— (r) Ze Stowarzyszenia w z. p. m. muzyków orkiestrowych m. Łodzi. Na ostatnim posiedzeniu zarządu, pod przewodnictwem prezesa p. Ign. Weinsteiny w dalszym ciągu obradowano nad nagłością utworzenia kooperatywy i biura pracy przy Stowarzyszeniu. Jednocześnie przyjęto w poczet członków honorowych pp: Henryka Goldberga, derygenta M. Dargużńskiego i S. Tymowskiego.

## Teatr i Sztuka.

### Teatr Polski (Cegielniana 63).

W nadchodzącą sobotę, 23 b. m. ujrzy światło kinkietów pełna humoru i finezji wyborna komedia w 4-actach Pawła Garault i Roberta Charvay p. t. „Pana Ziuta moja żona“, grana w Warszawie w teatrze Rozmaitości kilkadziesiąt razy z olbrzymim powodzeniem.

W komedji powyższej po załkowlitym zespole artystycznym, wystąpi nowo-pozyskana dla sceny łódzkiej artystka teatru „Nowoczesnego“ w Warszawie, panna Morska, która w ubiegłą sobotę wystąpiła po raz pierwszy w „X Pawilonie“ Adama Staszczyka.

### L. O. S.

Przypominamy, że II wielki koncert symfoniczny odbędzie się dziś, w poniedziałek, dn. 18 b. m. w Sali koncertowej, o godz. 7 i pół wiecz.

Wspaniały program, urozmaicoony występem znanej śpiewaczki warszawskiej, p. Stelli Birnbaum, wywołał żywe zainteresowanie wśród łódzkich melomanów, dla których koncerty L. O. S. stały się niezbędną stroną duchową.

Pozostałe jeszcze bilety są do nabycia u p.p. Friedberga i Kotza, Piotrkowska № 90.

## Wrażenia teatralne.

### TEATR POLSKI (Cegielniana 63).

#### „Wieczór premier“

Na wieczór ten złożyły się „Warszawianka“, pieśń z 1831 roku Stanisława Wyspiańskiego, „X ty Pawilon“ dramat w 1 akcie Adama Staszczyka i „Pierwiosnki“, obraz w 1ym akcie Kornela Ujejskiego.

Wieczór naogół wypadł szczęśliwie i pozostawił wiele wrażeń, z którymi dzielić się z czytelnikiem —

— Kto widział na scenie

„Warszawiankę“ „Bolesława Smiałego“ „Śląsk“ „Wesele“, „Wyzwolenie“, kto utwory te zrozumiał i odczuł, ten niewątpliwie zgodzi się, że Wyspiański był zwiastunem nowej idei artystycznej pojmowania sztuki teatralnej, był reformatorem polskiej sceny w kierunku istotnego piękna — Na czym polegała nowa reforma?

Odpowiedź łatwa, gdy chodzi o utwory istotnie twórcze, mianowicie, że w sztuce strona zewnętrzna, odgrywa nie mniejszą rolę, niż wewnętrzna, te same myśli autora ujęte w najbardziej poetyczne i natchnione szaty, zależne są od równomiernego współdziałania innych sztuk pięknych, by wytworzyć mogły jednolity nastrój i wywrzeć estetyczne wrażenie —

Wychodząc z tego założenia, z tych pojęć o doniosłej roli „teatru nowego“ — sobotnia „Warszawianka“, grana na deskach teatru polskiego, wymaganom tym nie sprostała. Warunki materialne, w jakich teatr się znajduje, nie pozwoliły, aby „Warszawianka“ otrzymała należytą zewnętrzną ramę i spełniła swe zadanie wobec widza pojmującego Wyspiańskiego.

Przyznać jednak trzeba, że widoczne tam były ślady w kierunku wytworzenia nastroju.

Udatnie pod tym względem wypadła scena przybycia starego wiarusa (Machalski).

Inne sceny, nie mniej silne, zatębiała nieszczególna gra niektórych wykonawców.

Najbardziej wypadły kreacje Paca, Skrzyneckiego, Małachowskiego.

Natomiast bez zarzutu wypadła kreacja — Mariji — Wykonawczyni jej p. Lina Sniatyńska nadała bohaterce swej subtelną tonację i harmonijny akord uczuciowości dramatycznej.

Bardzo ładną sylwetę Anny dała p. Orłowska.

Chłopickiego kreował z uczuciem i przejęciem sumienny i pracowity artysta p. Pilarski, zdobywając się na wiele indywidualności w traktowaniu swej roli.

Rola miedego oficera znalazła sympatycznego wykonawcę w osobie lekkiego amanta teatru p. A. Oledzkiego.

Literata grał p. A. Tartakowicz, artysta o dużej rutynie scenicznej, doskonałej dykcji, który nie mógł inaczej, jak z powodzeniem wywiązać się ze swej małej roli.

Nad „X-ym Pawilonem“ w krótkiej tej dziennikarskiej wzmiance zastanawiać się nie będę. Powiem tylko, że dramat ten zalet literackich nie posiada. Pod względem patriotycznym może temu lub owemu wycisnąć łzę, tak, jak ją wyciska wzruszający dramat na... filmie kinematograficznej.

Wszakże pierwsze wrażenie na widok młak i katuszy więźnia powstańca, skazanego na śmierć i oczekującego na nią w słynnym X-ym Pawilonie cytadeli warszawskiej, jest silne, choć czysto wzrokowe.

Wartość i nastrój dramatu, podniosła gra aktorów, a w szczególności p. Machalskiego w roli Konrada, i p. Orłowskiej w roli Ludwiki.

Doorym Kryłowym był p. Kornicki.

Rola żandarma nie znalazła właściwego wykonawcy.

Ponury nastrój „X-go Pawilonu“ rozwiadnięty „Pierwiosnki“, a dawno nie słyszany zabrzmiał na sali śmiech beztróski.

Bo też „Pierwiosnki“ otrzymały obsadę, i wystawę, że za najlepszych czasów lepszej nie można się było spodziewać.

Zbierały tu zasłużone oklaski p. Sniatyńska, jako doskonały Staś, stara (jeszcze b. młoda) znajoma nasza z dyrekcji Bolesławskiego p. Morska, artystka o cudnej dykcji i ujmujących warunkach, w roli Laurry, oraz p. Sławska jako b. dobra Tosia.

Trójcy tej godnie wtórowali p. Jagniatkowska (Rolska) i p. Klatt (Rezydent Doliwa).

Przełutnienie się wiórnym Stasia i Tosi, te „Pierwiosnki“ m. łości nie cha, jak najdłużej zachowają żywot...

St. Bal.

## Drobna moneta w Rosji.

Pod przewodnictwem prezesa ministrów, Goremykina, odbyło się posiedzenie komisji finansowej dla obmyślenia środków przeciwko brakowi monety drobnej.

Według prawa, powinno znajdować się w obiegu monet drobnych za 200 milionów rubli. Przy warunkach jednak obecnych suma ta, jak się okazuje, nie wystarcza, postanowiono więc zwiększyć ją do 500 milionów, ale nie w monetach, jeno w banknotach, gdyż przygotowanie monet w tak znacznej ilości wymagałoby zbyt długiego czasu.

Nowe banknoty, od kopiejki do 20 kop., będą miały obieg przymusowy i przyjmowane być winny przez osoby prywatne do wysokości 3 rubli. Kasy zaś rządowe przyjmować je będą przy opłatach do wszelkiej wysokości, z wyjątkiem opłat celnych, która muszą być wnoszone w monecie brzęczącej. Banknoty te mają być wycofane z obiegu z chwilą przygotowania dostatecznej ilości bilanu.

## Wojna.

### Z terenu wschodniego.

BERLIN, 17 października. — Wielka kwatera główna. (Urzędowo).

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: Na wschodzie od Mitawy wyrzuciły wojska nasze przeciwnika ze stanowisk. Na północy i północnym wschodzie od Ozoli, wyparto rosjan za Misę. Pozostawili oni w ręku naszym jako jeńców 5 oficerów i przeszło 1000 szeregowców. Pod Dyneburgiem odparto silne natarcie rosjan. Stracili oni przytem w jeńcach 4 oficerów i 440 szeregowców. W tymże czasie odparto również w walce zblizka natarcie rosjan na południu od Smorgonia.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Nic nowego.

Grupa wojsk generała Linsingena: Również pod Mulezycami, odrzucono rosjan za Styr. Rozbiły się usiłowania natarć tychże nad Kermynem.

### Z widowni bałkańskiej.

Po obu stronach toru kolejowego Białogród—Palanka, zdobyto Petrovgrad i panującą górę Avalą a także grzbiet V. K. i wyżyny na południu od Ripoteka (nad Dunajem). Przez co posiadamy górzysty kraj na południu od Białogrodu. Armja generała Gallwitza odrzuciła wroga od Podunawie za Rarje (na południowym zachodzie od Semendri) i z wyżyn pod Sapina i Makot.

Armja generała bułgarskiego Bojadjeffa zdobyła przeprawę przez dolny Timok i zdobyła szturmem 1198 metrów wysoką górę Głogowice (na wschodzie od Knazewacu), przy czem zdobyto 8 dział i pojmano 200 jeńców. Wojska bułgarskie parły także naprzód w kierunku Pirotu.

Grupa wojsk Mackensena, zdobyła dotąd 68 dział serskich.

Naczelne dowództwo włoskowe.

### Na froncie zachodnim.

BERLIN, 17 października. — Wielka kwatera główna. — (Urzędowo).

Bezskuteczni byli natarcia wroga przy pomocy granatów ręcznych w okolicy Vermelles i Roellicourt. Dziś w nocy opróżniliśmy planowo i nie doznając przeszkód ze strony nieprzyjaciela, zachodnie zbocze Hartmanasweilercopfu po gruntownem zniszczeniu okopów wroga.

Pod St. Souplet, na północnym zachodzie od Souain, stracił porucznik

Boelke w walce w powietrzu francuski latawiec bojowy, a zatem w krótkim czasie piąty latawiec nieprzyjacielski.

Czego oczekiwali nasi nieprzyjaciela na zachodzie od swego ostatniego przedsięwzięcia i jakich de tego użyli sił, wykazuje się, nie biorąc w rachubę ogłoszonego już rozkazu generała Joffra z dnia 14 września, z następującego dalszego rozkazu, który znaleziono 13 października u poległego francuskiego oficera sztabowego: Wiel. kwat. gł. armji wschodniej, sztab generalny 3, biuro Nr. 12975—Wiel. kwat. gł. 21 września 1915, tajnie.

Rozkaz do północnych i środkowych grup wojsk.

Wszystkim pułkom należy przed natarciem wyjaśnić niesłychaną siłę natarcia, które wykonają armje francuska i angielska, mniej więcej w sposób następujący: Do operacji jest przeznaczonych; 35 dywizji pod generałem de Castelnaui, 18 dywizji pod generałem Fochem, 13 dywizji angielskich. Prócz tego stoi gotowych do natarcia: 12 dywizji piechoty i armja belgijska — a zatem w ogólnym boju bierze udział trzy czwarte francuskich sił zbranych.

Będą one popierane przez 2000 ciężkich i 3000 połowych dział, zapatrzonych w amunicję, przewyższając o wiele wyposażenie z rozpoczęciem wojny. Dane są wszystkie przedwstępne warunki pewnego powodzenia, przede wszystkim, jeżeli się przypomni, że podczas ostatniego natarcia naszego w okolicy Arras, brało udział w boju tylko 15 dywizji i 300 ciężkich dział. Podp. g. Joffre.

Naczelne dowództwo włoskowe.

### Z terenu rosyjskiego.

WIEDEN, 17 października. (Urzędowo komunikat austriacki).

Odparto silne natarcie rosjan nad rzeczką Korminem. Zresztą niema nic nowego na północnym wschodzie.

### Z widowni włoskiej.

Po silnym przygotowaniu artyleryjskim, przystąpiła wczoraj rano piechota włoska do kilku natarć na północno zachodnią część płaskowzgórza Deberdolu, które zlamaly się przy przeszkodach naszych. Nieprzyjaciel ponosił duże straty i cofnął się do dawnych stanowisk. Natarcie ponowione po południu powstrzymał już nasz ogień działowy. Pod wieczór i w nocy próbowała piechota nieprzyjacielska jeszcze innych natarć, które rozbiły się jak wszystkie poprzednie. Nacierające wojska oceniono na trzy do czterech pułków piechoty. Dalej na północy na przyczółku gorycyjskim i Tolmeinu, podlegały stanowiska nasze w ciągu dnia nieprzyjacielskiemu ogniovi artyleryjskiemu. Przeciwnik strzelał do części przyczółka mostowego Tolmeinu bombami z gazem. W Karyntji i Tyrolu, w poszczególnych miejscach gwałtowny ogień działowy. Zresztą niema wydarzeń.

### Z widowni południowo-wschodniej.

Bataljony austriacko-węgierskie i niemieckie, zdobyły wczoraj szturmem w rozległym natarciu od północy i zachodu, stanowiska serbów na górze Avala. C. i k. wojska napierające po obu stronach drogi Białogród—Grocka, wydarły nieprzyjacielowi wyżyny Volky-Banyen i Pasulic. Na południowym zachodzie od Semendri i południowym wschodzie od Pozarevacu, znów pobili Niemcy przeciwnika.



Bułgarzy przebyli Timok w dole od Zajecaru i zdobyli szturmem wnoszącą się na wschodzie od Knjazevacu wyżynę Glagovice, przyczem pojмали 200 szeregowców i zdobyli 8 dział. Natarcie ich postępuje wszędzie naprzód.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefler, marszałek polny porucznik.

Haniebny czyn marynarzy angielskich.

Biuro telegraficzne Wolffa donosi w telegramie iskrowym: Do dziennika „World” donoszą z New Orleans: Cztery amerykańskie, członkowie załogi okrętu dla transportu mułów „Nicosian” złożyli pisemne oświadczenie pod przysięgą, w którym opisują, jak Anglicy zamordowali z zimną krwią 11 bezbronnych ludzi z załogi niemieckiej łodzi podwodnej. W oświadczeniu zaprzysiężonym opisują najpierw atak łodzi na „Nicosian”. — Gdy załoga statek „Nicosian” opuściła na łodziach, rozpoczęła łódź podwodna burzenie statku strzałami. — Tymczasem na horyzoncie zjawili się parowiec, do którego przymocowane były deski z wymalowaną flagą amerykańską. Załoga „Nicosian” była uradowana z pojawienia się okrętu neutralnego, ponieważ sądziła, że ją zabierze. Okręt pod flagą amerykańską, którym był w rzeczywistości wojenny okręt angielski „Baralong” z kapitanem Max Bride, zbliżył się do „Nicosian”. Równocześnie usunięto ową deskę i ukazała się bandera angielska. „Baralong” począł natychmiast strzelać do łodzi podwodnej.

Później z „Baralongu” strzelano z dział ciężkich. Pociski ugodziły w kilku Niemców na łodzi i łódź zaczęła tonąć pomalutku. Niemcy stali aż do pasa w wodzie. 11 ludzi pomiędzy nimi komendant skończyli do morza i pływali ku okrętowi „Nicosian”, innych sześciu trzymało się lin spuszczonej. Później wszystkie nasze łodzie dopłynęły do „Baralong”, gdzie weszliśmy na pokład. Kapitan Bride był bardzo uradowany, poczem rozkazał do sześciu Niemców znajdujących się w morzu strzelać. Wszystkich sześciu zabito. Później wskazał ktoś na pięciu Niemców na statku „Nicosian”. W towarzystwie kilku oficerów marynarze angielscy przeszukali statek „Nicosian” i znaleźli Niemców. Kapitan Bride kazał z nimi wszystkimi się zatrzeć, ponieważ nie chce brać jeńców. Zeznania opisują, jak poszczególnych Niemców rozstrzelano. Ciesła okrętowy statek „Baralong” rozkazał jednemu Niemcowi, aby szedł ku niemu z rękoma wzniesionymi w górę, poczem zastrzelił go z rewolweru. Komendant łodzi podwodnej zeskoczył z „Nicosianu” i popłynął z podniesionymi rękoma ku „Baralongowi”. Marynarze strzelali do niego ze statku „Nicosian”. Jedna kula ugodziła go w usta, w końcu utonął. Następnie marynarze wrócili na pokład wielce uradowani. Pismo to zgadza się z orzeczeniem złożonym swego czasu przez amerykańskiego, dr. Banksa, weterynarza na „Nicosian”, który podkreślał nadużycie bandery amerykańskiej.

Wysadzenie największej miny w Europie. W kopalniach kruszców towarzystwa akcyjnego Suvaranger w Finmarken w Norwegii wysadzono w końcu czerwca interesującą technicznie minę, która była największą w Europie, a drugą co do wielkości w całym świecie. „Prometheus” donosi o tem co następuje: Chodziło o oderwanie wielkiej ilości rudy żelaznej; zapas dynamitu, którego w tym celu użyto, składał się z 23,000 kilogramów, miny użyto w ten sposób, że stracono szczyt góry i oderwano jeden z jej boków. Z okazji tego wydarzenia zgromadziło się mnóstwo ludzi z miasta górniczego Kirkenes oraz z okolicy. Wieczorem o godz. 7 iskra elektryczną minę zapalono. Widzowie zgromadzeni na szczyście góry odległej o 500—600 mtr. uczyli pod nogami silne wstrząśnienie gruntu, potem nastąpił huk i cała masa ziemi podminowana uniosła się w górę, poczem dym i pył ją ostonił. Skutek miny był bardzo zadawalający, ponieważ obejmuje 300,000 ton

Różne wieści.

Wysadzenie największej miny w Europie. W kopalniach kruszców towarzystwa akcyjnego Suvaranger w Finmarken w Norwegii wysadzono w końcu czerwca interesującą technicznie minę, która była największą w Europie, a drugą co do wielkości w całym świecie. „Prometheus” donosi o tem co następuje: Chodziło o oderwanie wielkiej ilości rudy żelaznej; zapas dynamitu, którego w tym celu użyto, składał się z 23,000 kilogramów, miny użyto w ten sposób, że stracono szczyt góry i oderwano jeden z jej boków. Z okazji tego wydarzenia zgromadziło się mnóstwo ludzi z miasta górniczego Kirkenes oraz z okolicy. Wieczorem o godz. 7 iskra elektryczną minę zapalono. Widzowie zgromadzeni na szczyście góry odległej o 500—600 mtr. uczyli pod nogami silne wstrząśnienie gruntu, potem nastąpił huk i cała masa ziemi podminowana uniosła się w górę, poczem dym i pył ją ostonił. Skutek miny był bardzo zadawalający, ponieważ obejmuje 300,000 ton

surowca, które dały robotnikom pracę na kilka miesięcy.

Prawie równocześnie wysadzono minę pod Getenburiem w Szwecji przy rozszerzaniu kanału Trollhättan, co jeszcze wspanialszy dawało widok. Leżąca na dnie kanału skała w objętość 1000 m. trzeba było usunąć i uczyniono to przy pomocy 15,560 kg dynamitu, rozdzielonego na 20 wywierconych otworów. Wywiercenie otworów pochłonęło dużo czasu. Przyrząd do wiercenia ustawiono na rusztowaniu i łożu kanałowym i w otwory wsunięto naboje i przyrządy do zapalenia połączone w znacznym oddaleniu od miejsca wybuchu. Podczas zapalenia eksplozowało 1,550 kg dynamitu wśród okropnego huku i potężny słup wody unosił się około 100 m. w powietrze. O sile wybuchu świadczy szczegół, że bloki skały o 10 km. pojemności wylatywały w powietrze.

— W obronie czci dziewcząt.

O ciekawym procesie donosi berliński „Local Anzeiger”: Ekspedjentka Elza V., przyjęła posadę w hurtownym składzie papieru Henschkego za 30 marek miesięcznie. Już po kilku dniach pobytu zbliżył się H. do nowej swej ekspedjentki z propozycjami niemoralnymi, przyobiecując jej markę dziennego dodatku, jeżeli powołał będzie jego żądaniu. Dziewczyna nie uległa pokusie; gdy H. nie zaprzestał jej nagabywać, powiadziła o zajściu matce, a ojciec wytoczył proces.

Sąd ławniczy skazał Henschkego na 300 marek grzywny. Prokurator uważał karę za małą i wniósł odwołanie. W tym czasie H. usiłował daremnie zebrać przez detektywów materiały przeciw dziewczynie. Na terminie prokurator podkreślał, że zajścia takie, gdzie chlebodawca wyszukuje stanowisko swe na zaczepki swych ekspedjentek, nie są wcale rzadkością i żądał dla oskarżonego surowej kary, 6 miesięcy więzienia. Sąd uznał, że takie postępowanie zasługuje na najsurowsze kary i skazał Henschkego tylko ze względu na to, że dotychczas nie był karany, na 6 tygodni więzienia.

Ofiary.

Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, że firma H. Czamański i S-ka złożyła na ręce za-

ządu VI kuchni robotniczej na robotników pozbawionych pracy rb. 10 — zamiast wieżca na grób Ottona Jagego.

Odpowiedzi Redakcji.

Jednemu z wielu mieszkańców Białej. Z tonu listu Pańskiego znać, że przemawia przez Niego t. zw. „bałucka” zdrowie”. Gdyby było inaczej, nie zważał by się Pan podpisać imieniem i nazwiskiem.

Obwieszczenie.

Miejsce zameldowań oddziału paszportowego przy cesarskim Prezydium Policji będzie od poniedziałku dn. 18-go października z budynku banku rzeszy Promenada 14, na Olginską nr. 3, II piętro przeniesione. Nowe miejsce zameldowań będzie od godziny 8-mej do 12-tej przed południem, i o 3-iej do 7-mej popołudniu, otwarte.

Zameldowanie i odmeldowanie winno przez osobę do tegoż zobowiązaną osobiście być skutecznym.

Wykroczenia przeciwko obowiązku do zameldowania się, karać będą.

Przedłużenia świadectw do podróży załatwia się nadal, jak dotychczas w oddziale paszportowym przy cesarskim Prezydium Policji, przy 9-tem oknie.

Łódź, dn. 17 października 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji w z. v. Bernewitz.

Ogłoszenie.

W poniedziałek, dnia 18-go i wtorek, dnia 19-go października odbędą się ostatnie zajęcia, a mianowicie na ulicy Pańskiej nr. 3.

Wszystkie osoby, które dla zaopatrzenia się w paszporty przymusowo dotychczas nie zostały fotografowane, wzywa się do stawienia się w tym celu w oznaczonym miejscu.

Łódź, dnia 17 października 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji w z. v. Bernewitz.

Ogłoszenie.

Dla urządzenia szkół miejscowych już istniejących i nowozałożonych potrzeba 2300 ławek szkolnych.

Uprasza się o składanie piśmiennych kosztorysów na dostawę ławek, z załączonymi rysunkami takowych, w opieczętowanych kopertach z napisem „Kosztorys na ławki szkolne” w terminie jednogodniowym od dnia ogłoszenia, do Wydziału Budowlanego przy Magistracie.

Łódź, dnia 15 października 1915 r.

MAGISTRAT Schoppen.

Kwit do zamówienia „Nowego Kurjera Łódzkiego”.

Uprasza się odciąć w tym miejscu.

Unterzeichneter aboniert hermit bei dem Kaiserl. Postamt hierselbst.

Podpisany zamawia niniejszym w tutejszym ces.-niemieckim zarządzie pocztowym.

Table with columns: Titel der Zeitung, Ersch. Ort, Bezugszeit, Preis, Nazwa dziennika, Miejscowość, Czas prenum., Cena. Includes 'Nowy Kurjer Łódzki' and 'Łódź'.

Vor.—u. Zuname: Imię i nazwisko: Genaue Adresse: Adres dokładny: Unterschrift: Podpis:

Obenstehenden Betrag erhalten zu haben bescheinigt

Dnia 18 października rozpoczynamy cykl wykładów o T... ADAMA MICKIEWICZA. Zajęcia przyjmuje s... Gantzówna, ulica Cegielińska 45 m. 3, (front, 3 piętro) od godziny 5 do 6 po południu. 3611-3

Maszyny do pisania

ORZEL (ADLER)

Jeneralna reprezentacja: Łódź, Pasaż Mayera Nr. 5. Wszelkie dodatki. Reperacja i czyszczenie

Doktor

Stanisław Marynowski

choroby kobiece i akuszerka, przyjmuje w godz. 5-7 po południu Piotrkowska 275.

Wielka oszczędność!

5 lat można nosić ubranie z materiału „Amerykańska skórka”. Posiadamy gotowe spodnie i ubranka dla chłopców. Tamże plusz na ubrania. Piotrkowska 145 m. 34.

Lecznico-Kosmetyczny Gabinet

M. Pisarskiej, Andrzejka 7 m. 10. Dyplomy „Academie Scientifique de Beauté” oraz masaży lekarskiego szkoły „Franco-Americain” w Paryżu. Usuwanie: brodawek, wargów, piegów. Elektroliza. Trwała regeneracja i koloryzacja siwych włosów metodą D-ra Jamson. 3650-5

DRZEWA OWOCOWE

— 1 OZI OBNE — w najlepszych gatunkach poleca Zakład Ogrodniczy. St. Dymkowskiego w Łodzi, ulica Brzezińska 101. 3572-5

TYTUNIE

Papierosy i machorkę poleca po cenach hurtowych. S. Nowiński, Piotrkowska 145, w podwórzu. 3667-5

Akuszerka

z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Piotrogródzie praktykująca 20 lat. przyjmuje je porody. Dyskretna zapewniona Andrzejka 39, m. 10 od 12-5. Odpowiedzi na listy.

Ogłoszenia drobne:

- Wydawca i redaktor naczelny „Antoni Książka” (Zachodnia 37).
druk. St. Książka Zachodnia 37

Biuro prośb Pisarskiego, Andrzejka 7. 3442-10

Do sprzedania szafy, łózka, otomana i krzesła dębowe. Bromnada 9 m 7. 3675-3

Kupię bryczkę używaną kolejną w dobrym stanie tylko tanio. Adresy proszę zostawić w adm. „N. Kurj. Łódzkiego” Zachodnia 37. C

Kupuje różne kwity lombardowe, drogie kamienie, złoto, srebro. Wolborska 1, Liberman. 3477-30

Meble: łózka z materacami, garderoba, stoły, krzesła, szafy, kredensy, otomany, bielizniarki, biurka, wyprzedaję najtaniej, Mikołajewska 22 m. 2 partor. 3595-1

Osoby energiczne poszukuje pokojów umebłowanego z oddzielnym wejściem z elektr. oświetleniem przy inteligentnej rodzinie w pobliżu ul. Piotrkowskiej. Oferty w adm. „Kurjera” pod „H. K.” 3668-2

Osoby energiczne poszukuje pokojów umebłowanego z oddzielnym wejściem z elektr. oświetleniem przy inteligentnej rodzinie w pobliżu ul. Piotrkowskiej. Oferty w adm. „Kurjera” pod „H. K.” 3668-2

Osoby energiczne poszukuje pokojów umebłowanego z oddzielnym wejściem z elektr. oświetleniem przy inteligentnej rodzinie w pobliżu ul. Piotrkowskiej. Oferty w adm. „Kurjera” pod „H. K.” 3668-2

Osoby energiczne poszukuje pokojów umebłowanego z oddzielnym wejściem z elektr. oświetleniem przy inteligentnej rodzinie w pobliżu ul. Piotrkowskiej. Oferty w adm. „Kurjera” pod „H. K.” 3668-2

Osoby energiczne poszukuje pokojów umebłowanego z oddzielnym wejściem z elektr. oświetleniem przy inteligentnej rodzinie w pobliżu ul. Piotrkowskiej. Oferty w adm. „Kurjera” pod „H. K.” 3668-2

Osoby energiczne poszukuje pokojów umebłowanego z oddzielnym wejściem z elektr. oświetleniem przy inteligentnej rodzinie w pobliżu ul. Piotrkowskiej. Oferty w adm. „Kurjera” pod „H. K.” 3668-2

Osoby energiczne poszukuje pokojów umebłowanego z oddzielnym wejściem z elektr. oświetleniem przy inteligentnej rodzinie w pobliżu ul. Piotrkowskiej. Oferty w adm. „Kurjera” pod „H. K.” 3668-2

Osoby energiczne poszukuje pokojów umebłowanego z oddzielnym wejściem z elektr. oświetleniem przy inteligentnej rodzinie w pobliżu ul. Piotrkowskiej. Oferty w adm. „Kurjera” pod „H. K.” 3668-2

Osoby energiczne poszukuje pokojów umebłowanego z oddzielnym wejściem z elektr. oświetleniem przy inteligentnej rodzinie w pobliżu ul. Piotrkowskiej. Oferty w adm. „Kurjera” pod „H. K.” 3668-2

Osoby energiczne poszukuje pokojów umebłowanego z oddzielnym wejściem z elektr. oświetleniem przy inteligentnej rodzinie w pobliżu ul. Piotrkowskiej. Oferty w adm. „Kurjera” pod „H. K.” 3668-2